

ROZWIÓJ

GODZINA
6 rano.

LÓDZ.

Sobota, dnia 14 listopada 1914 r.

Rok XVII.

Redakcja w Łodzi, ul. Spacerowa № 41. — Telefon № 593.

Berlin podczas wojny.

Minęły trzy miesiące z górą od chwili wybuchu wojny europejskiej. Pierwsze dni niesłychanego napięcia i szału patriotycznego minęły, Berlin, przybierając coraz więcej wygląd poważny, przestał być wesołym miastem. W pierwszych dniach, podczas przesilenia i dokonywującej się mobilizacji, ludzie nie mogli się pogodzić ze zmianą nagłą stosunków. Odcięcie od świata, kontrola telefonu i telegrafu w mieście, zupełna zamknięcie telefonu i telegrafu do wschodnich części i na zachód państwa, zdawały się wprost nieznośnymi. Szczególnie my, dziennikarze, nie mogliśmy się z tem pogodzić.

Dziś oswoiliśmy się z tem zupełnie, zobojętniliśmy, bo nam nic nie wolno podawać, wszystko przechodzi ścisłą cenzurę władz wojskowych; sami wiadomości szukać i zbierać nie potrzebujemy, czyni to za nas władza wojskowa i państwowa, mająca monopol na informowanie wszystkich dzienników, które są dziwnie zgodne i unikają wszelkiej polemiki.

Tylko „Vorwärts“ socjalistyczny od czasu do czasu zdobywa się na odwagę i zamieszcza słowa krytyki, ale w sposób nader skromny. Niktby nie poznał dawnego zawadyki, który widział tylko same zbrodnie burżujów. Nie może dziś pisać jak w czasach zwyczajnych; nałożyła mu wędzidła i władza i własni czytelnicy, bo trzeba wiedzieć, że „czerwoni“ towarzysze dziś są nie gorszymi patriotami od burżujów, z którymi niedawno temu jeszcze zacięte stacjali walki.

W pierwszych dniach po wybuchu wojny Berlin był widownią olbrzymich demonstracji patriotycznych. Setki tysięcy ludności zbierały się pod Lipami, przed zamkiem królewskim, przed pałacem następcy tronu, śpiewając bez przerwy pieśni patriotyczne i obnosząc chorągwie po mieście. Były to pochody, jakich w życiu nie widziano. Wszystkich ogarniał wprost szal patriotyzmu szczerego, a podsycanego jeszcze sztucznie przez władze i kierowników państwa. Reżyseria była wprost doskonała. Przemówienia cesarza do ludności manifestującej, mowy wygłaszane do następcy tronu, nabożeństwa gremialne pod gołym niebem, wywoływały nastroj wprost niebywały.

Oprócz tego szczerego patriotyzmu, nie brak było także objawów ohydnych wprost szowinizmu, barbarzyńskiego nawskroś, narodowi ujmę przynoszącego. Szowinizm ten dawał się we znaki szczególnie obcokrajowcom, których wojna niespodzianie zaskoczyła w Niemczech, a było ich bez liku.

Biurokracyzm pruski nie umiał rozróżniać, wszystkich według jednego szablonu traktował, a karmiona szowinizmem i hakacyzmem biurokracja drobna, wiele ambarasu narobiła kierownikom państwa. Ministrowie stali jedno rozporządzenie po drugim do władz podwładnych, te

jednak nie zrozumieli, dlaczego to ma być grzechem nagle, co uchodziło za cnotę przez lat dziesiątki. Ucierpiał niezawodnie interes państwa na tych fatalnych owocach nacjonalizmu, hodowanego przez państwo i jego kierowników.

Poza tem Berlin nie zmienił się wiele.

Życie ekonomiczne niezawodnie ucierpiało wskutek wojny, ale fabryki zajęte są dziś wyrobami wojennymi i wojskowymi. O ile mogły, przystosowały się do potrzeb chwili. Biedy prawdziwej nie znać dotychczas. Lokale publiczne otwarte do późnej nocy jak dawniej, kawiarnie przez całą noc otwarte, publiczności więcej w nich, niż w czasie pokoju, tylko kejnery się żkają, bo publiczność oszczędza, daje mniejsze napiwki i daleko mniej konsumuje, ale spędza wieczory w lokalach publicznych, czekając na wiadomości o zwycięstwach armii, bo telegraf urzędowy donosi tylko o zwycięstwach. Są na zachodzie miasta kawiarnie, nazywane przez trzeźwiej myślącą publiczność giełdami zwycięskimi, „Siegesbörsen“.

Drożyzny w Berlinie niema. Po popłochu pierwszych dni, w których wszystkie kobiety rzuciły się na składy z produktami spożywczymi, tak, że te demolowano, nastąpiły czasy spokoju i powróciły ceny normalne jako tako. Władze wojskowe zresztą oznaczyły ceny maksymalne i lichwiarskim kupcom, piekarzom i rzeźnikom składy zamykały.

To poskutkowało.

Teatry są otwarte, grywają sztuki przeważnie mające związek z wojną i wojskiem, nawskroś patriotyczne.

I nie można powiedzieć, aby teatry świeciły pustkami, przeciwnie, publiczność licznie uczęszcza na widowiska.

Pierwsze tygodnie były życiem pełnym patriotycznego szału.

Sypały się w dodatku „zwycęstwa“, jak z rogu obfitości: jedna twierdza po drugiej padała w Belgii i Francji. Niemcy zapuszczali się coraz głębiej w serce Francji. Belgie zajmowano, wszystko to działo niesłychanie podniecająco. Panowała taka pewność zwycięstwa, że pisma musiały przestrzegać przed zbyt wielkim optymizmem i przed lekceważeniem nieprzyjaciół.

Dopiero wiadomość o cofaniu się Niemców we Francji i o klęsce Austriaków w Galicji i Lubelskiem podziały tu, jak tusz zimnej wody. Bitwy na linii środkowej Wisły uczyniły zapewne ten „tusz“ jeszcze zimniejszym.

O Austriakach publiczność odzywa się z przekąsem i z pewnym lekceważeniem, chociaż urzędowo podkreśla się waleczność wojska austriackiego i gromadzi się wszelkie łagodzące okoliczności, jak przeważające siły rosyjskie, trudne drogi, zdradę Rusinów i t. d., ale niewiele to pomaga.

Dziwny jest nastrój publiczności niemieckiej. Najmniej nienawiści objawia ona do Francji, raczej ma pewne współczucie dla zachodniego sąsiada.

Natomiast prawdziwa nienawiść — wprost żywiołowa panuje do Anglii. Nie mówi się inaczej o Anglii, jak „das perfide Albion, elende Krämer“, słowem, cały naród wyteża wszelkie siły, aby tego przeciwnika znieawidzonego upokorzyć.

Wszystkoby poświęcono, aby tylko Anglię przypawić o klęskę. Nienawiść do Rosji podsycają głównie sfery socjalistyczne.

Wojna Rosji z Niemcami i Austrią.

Piotrogród, 12 listopada (P.). Ze Sztabu Wodza Naczelnego.

„Dnia 11-go listopada w Prusach Wschodnich walki rozwinęły się na froncie Stołupiany — Kruklanki (Kruglanken) i w okręgu Działdowa (Soldau).

Zajęliśmy Jańsbork (Johannesberg).

Za Wisłą starcia bojowe odbywały się na przestrzeni między Kaliszem a Niessawą, gdzie czołowe oddziały nieprzyjaciela dążyły do posunięcia się naprzód.

W Karpatach arcygardy austriackie, wstrzymujące się na przeprowadach przez górny San i w okręgu Sano, są atakowane przez naszą wojsko.

Wznowiono blokadę Przemyśla, przerwana w okresie natarcia armii austriacko-niemieckiej.

Wojna rosyjsko-turecka.

W Azji Mniejszej.

Piotrogród, 1 listopada P. Urzędowy komunikat sztabu armii kaukaskiej.

„Ataki Turków na pozycje kapri-kejskie w ciągu 11 b. m. odparto z wielkimi dla wroga stratami.

Okrajająca naprzeciwko naszego lewego skrzydła kolumna Turków, wpadłszy pod krzyżowy ogień artylerji i będąc gwałtownie atakowana przez piechotę naszą, w zupełnym nieładzie rzuciła się w góry, ścigana przez naszą jazdę.

Turcy pod osłoną pozycji przy Dewobonu w dalszym ciągu ściągają swe wojska do Erzerumu i widocznie otrzymują posiłki przez Trapezund.

W dniu 9 b. m. turcy byli zaatakowani i rozbiti pod przelazem Chanasurską na drodze z Azerbajdżanu do Wenu.

Porzućszy swoich poległych i raniomych, turcy szybko cofali się w zupełnym nieładzie.

Rewizya.

Sofia, 12 listopada (P.). Z Konstantynopola donoszą, że turcy zrewidowali siedzibę Rosyjskiego Tow. Żegluga, przypuszczając, iż znajdują tam telegraf bez drutu.

Wojna francusko-niemiecka.

Paryż, (P.) Komunikat urzędowy:

Na lewym skrzydle bitwa trwała dalej z tą samą zaciętością co dawniej, a towarzyszyły jej na zmianę ustępowania i natarcia, które nie miały poważnego znaczenia.

Na ogół linia frontu się nie zmieniła.

Przeszliśmy Izerę i zajmujemy linie Lombardysko—Newport—kanał Newportu—Ypres (Yperen).

Nasze oddziały przednio przeniknęły do okręgu Sonnenbuke i na wschód od Armentières.

Żadne zmiany nie zaszły na pozycjach armii brytyjskiej, która odparła ataki nieprzyjaciela; w szczególności zaś natarcia pruskich oddziałów gwardyi.

Na froncie kanału La Basse—Oise odbywają się się częstotliwe walki.

W okręgu Aisne i dokoła Vailly zachowaliśmy pozycje pomimo kontrataku Niemców i uzmocniliśmy odzyskane przez nas uprzednio terytorium.

W okręgach Craonne, w pobliżu fermy Airtehuise, nasza artylerja zmusiła do milczenia nieprzyjacielską i zniszczyła kilka armat niemieckich.

Mieliśmy także powodzenie w okręgu Berry-au-Bac.

W Argonach, w Woeuvre, w Lotaryngi i w Wogazach zmian niema.

Wojna japońsko-niemiecka.

Cin-Dao.

Tokio, 12 listopada (P.). Wczoraj odbyło się pierwsze spotkanie dowódcy oblężniczej armii japońskiej generała Kamjo, z niemieckim komendantem Cin-Dao, Melerwaldeckiem.

Uroczyste wkroczenie japończyków do Cin-Dao odbędzie się po wywiezieniu jeńców.

8000 niewolników.

Czifu, 12 listopada (P.). Japończycy w Cin-Dao wzięli do niewoli ogółem 8,000 Niemców.

Wielu Niemców, przebrawszy się za chińczyków, uciekło w dżonkach. Japończycy zagarnęli dwie kanonierki i sześć nieuszkodzonych torpedowców.

Krażownik „Kaiserin Elizabeth“ zatonął. Kolej z Cindao do Cinanfu jest cała. Miasto ucierpiało niewiele.

TELEGRAMY.

W Galicyi Wschodniej.

Lwów, (P.) Zorganizowano komitet zawiądzania społeczeństwa rosyjskiego o położeniu Rusi Halickiej.

Zaprojektowano urządzenie w Moskwie wystawy przedmiotów i kartogramów, wyobrażających położenie Galicyi.

Pod ideowym kierunkiem pisarza Marka Krynickija przygotowuje się wstęga kinematograficzna pod nazwą „Sprawa rosyjska w Galicyi“.

Wydano czasowe przepisy przyjazdu, wyjazdu i przejazdu w Galicyi.

Osoby, przebywające w Rosyi, powinny mieć osobny giejt z zaznaczeniem potrzeby przyjazdu.

Austryacy, ustępując dokoła Przemyśla, spalili wszystkie wsie.

Członkowie komitetu dobroczynności z członkiem Dumy Bobrińskim na czele wyjechali do pow. gródeckiego, gdzie urządzili przytułki. Wysłano tam kilka wagonów chleba.

Za redaktora: J. Janiszewski.

Przeniesiony sztab.

Piotrogród, 12 listopada (W. A. T.). Według informacji z Rzymu, główna kwatera austriacka przeniesiona została na terytorium Węgier.

Między arcyksięciem Ferdynandem a naczelnikiem sztabu austriackiego Hoetzendorfem wybuchły tak poważne rozterki, że musiał interweniować i godzić ich Franciszek Józef.

Raniomy książę.

Kopenhaga, 12 listopada (Wł.). Według otrzymanych tu informacji, książę Ernest Brunświcki, zięć Wilhelma zranił poważnie podczas ostatnich bitew we Francyi północnej, przewieziony został incognito do Włoch w otoczeniu lekarzy i zastępy sióstr miłosierdzia.

Pragnienie pokoju.

Kopenhaga, (Wł.) Donoszą z Berlina, że stronnictwo narodowo-liberalne, skupiające w swych szeregach przedstawicieli wielkiego przemysłu i handlu, zwołało nadzwyczajne posiedzenie celem zastanowienia się nad sytuacją ekonomiczną Niemiec w związku z wojną.

Nastrój zebrania daleki był od entuzjazmu i tej pewności siebie, jaka cechowała członków stronnictwa zaraz po wybuchu wojny.

Przywódca stronnictwa, Basserman, podkreślił, że naród niemiecki zwyciężyć musi, w przeciwnym bowiem razie „trudno nawet sobie wyobrazić rozmiary tych klęsk ekonomicznych, jakieby spadły na Niemcy“.

Znany eksporter Helm wyrażał pogląd, że przeciągająca się wojna stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla niemieckiego handlu wywozowego, widoki bowiem odzyskania z powrotem rynków zbytu zmniejszają się z dniem każdym.

Na dnie wszystkich przemówień kryło się niesformułowane wyraźne pragnienie jaknajrychlejszego zakończenia wojny.

Pieniądże dla rosyjan zagranicą.

Piotrogród, (P.) Wobec przywrócenia stosunków banków rosyjskich z cudzoziemskimi, przekazy pieniędzy dla poddanych rosyjskich, znajdujących się zagranicą, powinny być dokonywane przez banki, nie zaś za pośrednictwem ministerjum spraw zewnętrznych. Wyjątek stanowi Niemcy i Austro-Węgry, dokąd ministerjum jak dawniej przyjmuje przekazy.

W Luksemburgu.

Kopenhaga, 12 listopada (P.). Z Luksemburga donoszą, że dnia 10 b. m. wielka księżna, otwierając kolejną sesję parlamentu, powiedziała:

„Jesteśmy wszyscy wstrząśnieni straszliwym widokiem krwawej wojny. Neutralność nasza została pogwałcona. Ja i mój rząd wystosowaliśmy protest do mocarstw, które poręczały neutralność.“

Nasze prawa istnieją w dalszym ciągu. Obiecano nam odszkodowania za uczynioną niesprawiedliwość.

Za straty, spowodowane przez przejście wojsk otrzymaliśmy już odszkodowanie“.

Szwedzi z towarami niemieckimi.

Piotrogród, (Wł.) Wobec pojawienia się w ostatnich czasach w Piotrogródzie, Moskwie i wogóle większych miastach rosyjskich agentów handlowych—szwedów, Związek kupców ostrzeża, że agenci ci, pod płaszczykiem produktów szwedzkich rozpowszechniają przeważnie towary pochodzące z Niemiec, co w obecnej chwili jest rzeczą niedopuszczalną.

KRONIKA.

(k) W sprawie stwarzenia taniej piekarni. Grono obywateli m. Łodzi obradowało nad sprawą otwarcia w Łodzi piekarni, która dostarczałaby ubogiej ludności pieczywa po tańszej cenie i mogła konkurować z niesumiennymi spekulantami, podwyższającymi nadmiernie ceny na chleb. Ostatecznie wybrano komisję, składającą się z 5 obywateli i 2 piekarzy fachowców, która ma się zająć wprowadzeniem projektu w życie.

Komisja ta poczyniła w głównym Komitecie Obywatelskim starania o uzyskanie kredytu w sumie pół tysiąca rubli na zakup mąki.

Wobec panującej drożyzny mąki, funt chleba z powyższej piekarni sprzedawany będzie po 6 do 7 kopiejek.

(k) Działalność adwokatów przysięgłych. W miastach, opuszczanych przez nieprzyjaciela, gdzie nie funkcjonują jeszcze instytucje sądowe, z rozporządzenia wyższych władz sprawiedliwości adwokaci przysięgli mają prawo dokonywać oględzin lokalów prywatnych, zniszczonych przez żołnierzy nieprzyjacielskich i w obecności dwóch świadków sporządzić protokoły wyrządzonej szkody.

Na tej zasadzie adw. przys. Piotr Kon doznał oględzin lokalu Resursy Obywatelskiej, przy ul. Mikołajewskiej nr. 3, w domu Birnbauma, gdzie kwatrowali żołnierze niemieccy.

(k) Przyjazd gubernatora. Gubernator piotrkowski, szambelan Jaczewski, w dniu wczorajszym o g. 2 po pol. przybył samochodem do Łodzi.

(k) Z przemysłu. Wobec pomyślnych dla przemysłu łódzkiego konjunktur i napływu terminowych obstałunków, większe zakłady przemysłowe czynią przygotowania do kampanii zimowej.

Zarządy fabryk Tow. Akc. L. Grohmana, Gejera, Hoffrichtera i innych czynią znaczne zakupy zapasów drzewa i węgla do opalania kotłów.

(a) Poirée. Sławny w świecie lotnik francuski Poirée, który popisywał się w Łodzi, a następnie uzyskawszy pozwolenia władz na posisy na polu mokotowskim w Warszawie, wyjechał do Odessy; został tam zaścokoczony przez wojnę i ofiarował swoje usługi armii rosyjskiej; z niezmiernym powodzeniem niesie służbę wywiadowczą dla sztabów rosyjskich.

Za szczególne zasługi przy obronie Warszawy p. Poirée podniesiony został do godności chorążego i pierwszy z liczby ochotników francuzów — nagrodzony został krzyżem św. Jerzego 4-go stopnia.

(d) Z Telegrafu. Pomimo iż linia telegraficzna nie jest jeszcze naprawiona, telegraf miejscowy przyjmuje depesze tak zwyczajnie jak i terminowe.

Depesze te są odsyłane do Warszawy, skąd już rozsyłanie są telegraficznie.

(a) W sprawie wywozu manufaktury. Grono fabrykantów tutejszych zwróciło się do komitetu Milicyi Obywatelskiej z prośbą o wyjaśnienie, jak pojmować należy ostatni zakaz wywozu towarów manufakturowych, gdyż fabrykanci rozumują, że nie wolno wywozić poza obręb miasta, a tymczasem stróże domów, prawdopodobnie, w myśl otrzymanej instrukcyi od Milicyi nie wypuszczają z bram domów wozów naładowanych manufakturą.

(a) Otwarcie Resursy Obywatelskiej. We wtorek przyszłego tygodnia t. j. 17 b. m. nastąpi otwarcie Resursy Obywatelskiej, przy ul. Mikołajewskiej 3.

(a) Kontrybucya. W numerze 298 gazety „Russkoje Slovo“ z dnia 10 b. m. czytamy, co następuje:

„Z rozporządzenia władz wojennych, na mieszkańców Pabianic nałożona została kontrybucya w sumie 500,000 rb.“

Ludności tego miasta władze zarzucają okazywanie gościnności wojsku niemieckiemu.

(k) Zajęcie Błaszek. Zajęcie Błaszek przez wojska rosyjskie nastąpiło w ubiegłą niedzielę. Wojska niemieckie ogotoczyły okolice z zapasów mąki i chleba.

(d) Warszawski oddział sanitarny. Przybył do Łodzi warszawski oddział sanitarny lotny, pod przewodnictwem pułkownika Trapięcina. Do składu oddziału należą przeważnie słuchacze warszawskich uniwersytetu i politechniki i instytutu weterynaryjnego.

(a) Csohiste. Inżynier miejski, przy magistracie łódzkim, p. Wiktor Kuckiewicz wstąpił do armii czynnej i otrzymał stopień oficera.

P. Kuckiewicz, udając się na teren działań wojennych, bawi w przejeździe w Łodzi.

(a) Lekarzo łódzcy. Dr. Cezary Auerbach ustąpił w tych dniach do służby wojskowej w armii czynnej i zakwalifikowany został jako ordynator lazaretów łódzkich.

(k) Kary milicyjne. Wyrokiem sądu milicyjnego skazani zostali: Sura wojdystawska za wywóz nafty na 5 rb. grzywny, Antoni Osiniński za pobicie na 2 dni aresztu, oraz za dokonanie kradzieży Idel Ajbuszyo, Wolf Petrykowski i Adol, niedzielni po 2 dni aresztu.

W łodzi „Rozwoju“, Spacerowa 41.

Wydawca W. Czajewski.